

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

NOWOOTWORZONE BIURO PROŚB I TŁUMACZEŃ „PELIKAN“

Tadeusza ROWIŃSKIEGO w Łowiczu
Zduńska № 34, oficyna w podwórzu,
II-gie piętro.

Dr T. Wielobycki

wyjechał na urlop. Powróci 20 lipca.

W sprawach służbowych zastępuje dr. A. ORDYŃSKI
Stary Rynek № 10.

Zagadnienia oszczędnościowe.

Zadanie sanacji skarbu, jakiego podjął się rząd Władysława Grabskiego mieści w sobie zagadnienie oszczędnościowe. Bez rozwiązania tego zagadnienia, przeprowadzenie istotnej, trwałej sanacji skarbu, a co za tem idzie, uzdrowienie całego naszego życia państwowego—nie da się pomyśleć.

Należy jasno zdać sobie sprawę z tego, iż osiągnięcie równowagi naszego budżetu jest następstwem przede wszystkim i jedynie wzrostu dochodów, nie zaś odpowiedniego zmniejszenia wydatków. Między wzrostem dochodów, a zmniejszeniem wydatków nie ma równoległości i współmierności, nie ma koniecznej proporcji. W tym właśnie braku współmierności między dochodami a wydatkami tkwi niebezpieczeństwo zachwiania się osiągniętej dopiero co równowagi budżetowej. Usunąć to niebezpieczeństwo może tylko i jedynie racjonalnie pojęta i energicznie prowadzona akcja oszczędnościowa.

W należytem zrozumieniu tego zagadnienia stworzono w roku ub. urząd Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego przy Prezesie Rady Ministrów.

Plan akcji oszczędnościowej obejmował:

1) reorganizację władz i urzędów państwowych w kierunku jaknajściślejszego rozgraniczenia kompetencji. 2) redukcję wydatków personalnych.

Wynikami dotychczasowej akcji oszczędnościowej zajmemy się w osobnym artykule. Na tem miejscu chcemy zwrócić uwagę na niedocnienie jej znaczenia przez niektóre czynniki w społeczeń-

stwie i rządzie, wskażemy powody jej niedomagania oraz konieczność jej konsekwentnego kontynuowania.

Już sam fakt kreowania urzędu Nadzw. Kom. Oszcz. był solą w oku niektórych stronnictw parlamentarnych, które kierowane dogmatami polityki partyjnej, poczęły budzić niezadowolenie w społeczeństwie przy pomocy stojącej na ich usługach prasy, samą zaś akcją postanowiły jeśli już nie otwarcie zwalczać to w każdym razie utrudniać i hamować.

Powolne, konsekwentne wprowadzenie szeregu wniosków oszczędnościowych tak w dziale redukcji osobowej, jakoteż w dziedzinie wydatków rzeczowych natrafiało również niejednokrotnie na zdecydowany sprzeciw kierownika odpowiedniego resortu, powodowało długotrwałą wymianę zdań i spostrzeżeń, wymagało zatem uzgodnienia treści zamierzeń Nadzw. Komisarza Oszcz. ze stanowiskiem poszczególnych Ministrów. Będące właśnie w toku tak zw. konferencje oszczędnościowe P. Prezesa Rady Ministrów przy współdziałaniu N. K. O. p. wojewody Moskałewskiego z Ministrami każdego resortu mają dać w wyniku podstawę, na której wnioski N. K. O. będą realizowane w ramach każdego resortu.

Zdawałoby się napozór, iż w ten sposób zagadnienie oszczędnościowe w głównych zarysach zostanie rozwiązane.

Tak jednak nie jest.

I tu wskazać wypadnie główną—zdaniem naszym—przyczynę utykania przeprowadzonej akcji. Jest nią zbyt szczupłe wyposażenie w odpowiednie pełnomocnictwa i kompetencje organu, w którego rękach spoczywała dotąd inicjatywa, egzekutywa i kontrola całej akcji oszczędnościowej. Jest rzeczą rządu a przede wszystkim Prezesa Rady Ministrów błąd ten corychlej naprawić. Smutne doświadczenia w różnych dziedzinach naszego życia państwowego z lat ubiegłych uczą, że tej, dla uzdrowienia naszego chorego organizmu państwowego podstawowej akcji tylko wtedy rokować można powodzenie, jeśli utrzymany zostanie nadal wyposażony w odpowiednie kompetencje organ, który kierowany silną, energiczną ręką, bezwzględnie domagać się będzie konsekwentnej, dokładnej realizacji wniosków oszczędnościowych.

Jeszcze raz podkreślić należy, że bez racjonalnego rozwiązania zagadnienia oszczędnościowego, ściśle mówiąc bez osiągnięcia poważnego zmniejszenia wydatków,—sanacja skarbu nie zostanie przeprowadzona całkowicie i trwale.

Uzdrowienie budżetu kosztem wzrostu wpływów (podatek majątkowy) w dziale dochodów jest pozorne, w każdym bądź razie nietrwale. S. N.

„Obrona kresów zachodnich“.

Polska po wszechświatowej wojnie zyskując wolność i niepodległość, przez męczeństwo ducha ogółu narodowego i przez ofiarę krwi szafowanej przez potrójnego wroga, w dobie obecnej stała się kulminacyjnym punktem odwetu naszych sąsiadów.

Chwili odwetu, chwili w której pragnęliby i mogliby pogrążyć Polskę w powtórna niewolę i wieczystą wyczekują prawie z niecierpliwością dwa potężne sąsiady naszego kraju, Rosja i Niemcy.

Rosja olbrzym-kolos potęgi za czasów caratu stała się obecnie o tyle niebezpieczną w swej nowej szacie, że na usługach swych posiada jednostki sprytne i przewrotne. Nieświadomość jednak własnego „Ja“ jako naród-olbrzym, chytra oszukańczość sfer rządzących i brak całkowitej kultury u ludu rosyjskiego przez coraz to większy i zastraszający wzrastający analfabetyzm, pozwala im w dalszym ciągu żyć w błogiej ciemności ducha. To też obrona nasza wobec Rosji sowieckiej będzie o tyle łatwiejszą, o ile naród polski wyżej będzie stał duchowo i moralnie od wschodniego sąsiada.

Na Zachodzie ma Polska sąsiada, który we wszystkim przewyższa nas, sąsiada o tyle groźniejszego jak Wschód, że kulturalnie, oświatowo stoi wyżej od nas o całe pięćdziesiąt procent. Niemcy są narodem o całkowitem zrozumieniu własnego bytu, są narodem, który potrafi i chce wykorzystać kulturę swoją wobec obrony własnej i w celu pogięcia drugich. Niemcy, jest to jedna wielka organizacja siły duchowej i cielesnej, której hasłem jest „Alles für uns“ — „Wszystko dla nas“ przez ogrom własnej woli, przez chęć przodowania we wszystkim i wszystkim.

Niemcy dopną swego celu, dojdą do piedestału wyższości o ile inne narody a w szczególności sąsiadujące z nimi, nie przedsięwzięją obrony skutecznej, celowej, moralnie i duchowo prawdziwej. Obrona wobec takiego wroga jak Niemcy, przeprowadzoną musi być mądrze i celowo, bronić się musimy w zrozumieniu własnej zguby.

W Polsce, młodej, odrodzonej po tylu latach niewoli i najbliższej sąsiadce wrogich Niemiec powstała organizacja ku obronie bytu polskości i granic, do organizacji tej powinien należeć każdy, kto

tylko czuje się, że jest Polakiem i kto pragnie aby Polska była nadal wolną i niepodległą, by jej granice były zabezpieczone dla przyszłych pokoleń.

Każdy Polak i Polka winni przystąpić i czynnie pracować w Związku Obrony Kresów Zachodnich to przyszłość nasza i pokoleń zapewniona zostanie po wieki.

Łowicz, w czerwcu 1924 r.

Ryszard W. Niemczyk.

Do Społeczeństwa polskiego powiatu Łowickiego.

Pojmując doniosłość znaczenia dla kraju, rozpostarcia opieki nad prowincjami wyzwolonemi z pod obcej przemocy, w pierwszym rządzie „Górnego Śląska“ Związek Obrony Kresów Zachodnich zaprosił około 2.000 dzieci robotników górnośląskich w wieku od 8 do 15 lat z zamiarem rozlokowania tychże w naszych prowincjach na okres jednego miesiąca w gościnę.

Związek nie wątpi, że społeczeństwo nasze godnie odpowie zadaniu swojemu i chętnie pomoże do urzeczywistnienia zamierzonego planu, przyjmując pod swój dach, jeżeli nie dwoje to chociażby po jednym dziecku jako gości, otaczając ich troskliwą i jaknajserdeczniejszą opieką. Tym sposobem będziemy mieli możność przekonać górnoślązaków o naszym bratnim uczuciu dla nich.

W tym celu zwracamy się w imieniu i z upoważnienia Związku Obrony Kresów Zachodnich z gorącym apelem do społeczeństwa o udzielenie gościny u siebie wspomnianym dzieciom górnośląskim

Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Łowiczana“.

Marja Szajdingowa.

Edward Nowakowski.

Ryszard Niemczyk.

W. Pstruszeński.

K. Rybacki.

WIESŁAW BRZOZYSZ.

3)

Z Wiosną.

W tem bosak zaczął o coś mocniejszego. Wyrwicki szarpnął—bosak zatrzeszczał, ale nie puścił. Wówczas uczul, że mu coś w plecach chiupnęło, pot gorący go oblał, a jednocześnie przed oczyma zaczęły mu latać krwawe centki, jednakowoż podniosła się wolnie do góry, niż zwykle napół opalona belka. Gdy jednakże była nad jego głową, bosak trzasł, złamał się, belka zaś przyniosła Wyrwickiego do ziemi.

Okrzyk zgrozy wyrwał się z ust tłumu,—Wyrwicki stracił przytomność.

Druhowie przywieźli go do domu potluczonego, okrwawionego i pokaleczonego dotkliwie. I oto od tej chwili już się więcej nie podniósł. Przyje-

źdzali doktorzy, badali i ksiądz nieraz wpadał z ostatnią pociechą. Duch jednakowoż Wyrwickiego tkuł się jeszcze w chudym ciele i nie opuszczał go. Skarżył się na ból w plecach ciągle.

Nadeszła wiosna z całym swoim czarem, zapanaowało ciepło i Wyrwicki kręcił się niespokojnie na łóżku, bo chciał świat i ludzi po zdrowemu oglądać. Śniło mu się do tych pól oziminy okrytych do lasów w cudnej szacie zieleni i kraszy, skąpanych w blaskach słonecznych. Chciał słyszeć radosny śpiew skowronka i hukanie gęgźółki. Z jaką przyjemnością oddychałby ciepłym wietrzykiem, więcej od południa!...

— Niech mama otworzy okno!...—prosił żalostnie z westchnieniem.

Oknem widział kwadratowy szmat niebie skiego firmamentu, młode liście na drzewach i słyszał ćwierkanie żab. Twarz mu głaskał przyjemnie delikatny i miły wiatr. Oddychał z przyjemnością i myślał:

Listy do Redakcji.

Szanowny panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o wydrukowanie w „Łowiczanie“ następującego wyjaśnienia:

Kilka osób, przyjmujących udział w wystawie wrześniowej w Łowiczu, w dziale przemysłu Ludowego, zwróciło się do mnie z zapytaniem, kiedy otrzymają dyplomy na nagrody, przyznane przez Komisję Sędziów, wyrażając przytym żal, że sprawa ta nie jest dotychczas zakończona.

Nie dziwiłabym się bynajmniej, gdyby wogóle wszyscy wyróżnieni odnosili się z zalem do Komitetu, bo wszakże upłynął już ośmiomiesięczny okres czasu. Zaznaczyć muszę, że do Komitetu nie należałam, byłam proszona jedynie o zorganizowanie działu przemysłu Ludowego, z tego powodu nie przyjmowałam udziału w pracach likwidacyjnych wystawy, a więc i w przygotowywaniu dyplomów, udziału czynnego przyjmować nie mogłam. Kilkakrotnie zwracałam się do paru członków Komitetu, jak również i do dyrektora wystawy p-a Zembrzuskiego z prośbą, o możliwie szybkie rozesłanie dyplomów.

Nareszcie przed paroma dniami oświadczył mi p. Zembrzusi, że dyplomy podpisane, przesłał do Łowicza; sądzą, że przyjdę zechce niezwłocznie opatrzyć je swym podpisem i rozesłać. Ponieważ „Łowiczanie“ nie drukował listy osób nagrodzonych, proszę, aby Szanowny pan Redaktor zechciał uczynić to obecnie.

Medale złote przyznała Komisja; Stowarzyszeniu Zjednoczonych Ziemianek, Sekcji Artystycznych Rękodziel „Ars“.

Szkole haftów w Kompinie p. Łowicki.

Medale srebrne: p. Janowi Golisowi z Łaźnik p. Łowicki—za snycerstwo.

P. Grzegorzewiczowej z Kurdwanowa pow. Sochaczewski za wyroby tkackie.

P. Sokolnickiej Wandzie ze Skierniewic — za artystyczne welniaki.

P. Sikorskiej—Warkus z Brwinowa p. Błoński—za batiki.

P. Ziemińskiej z Łowicza (ul. Mostowa 8) za welniaki.

Medale brązowe: p. Beblocińskiej z Łowicza (Nowy Rynek 10)

P. Dzierżce z Szymanowic p. Łowicki za narzędzia gospodarskie własnego wyrobu.

P. Nowakowskiej Marji z Łowicza (ul. Długa) za „wnętrza“ i projekt fotela.

P. Petryniance z Zapad p. Skierniewicki za hafty.

P. Urbankowi Janowi z Bochenia za wyroby tkackie.

Kołu Polek w Skierniewicach za ceramikę Bolimowską.

Listy pochwalne:

Uczniom Gimnazjum Męskiego im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Łowiczu za mapę.

P. Bobotkowej z Łowicza (Flora) za kwiaty z bibułki.

P. Klimkiewiczównie Jadwidze z Błędowa pow. Łowicki za nalepianki, oraz 100.000 mk.

P. Malczykównie Franciszce z Błędowa pow. Łowicki za wycinanki, oraz 100000 mk.

P. Strycharskiej Janinie z Łowicza (Stary Rynek) za wycinanki, oraz 100000 mk.

P. Petrynie Adamowi ze wsi Zapady p. Skierniewicki za rzeźby w glinie i 500000 mk.

Do działu Przemysłu Ludowego dało prace swoje 165 osób z 48-iu wsi, było dużo rzeczy pięknych i cennych, świadczących o niepoślednich zdolnościach wykonawców; nielada pracę miała Komisja, aby wyróżnić sprawiedliwie, nie krzywdząc pozostałych, dużo więcej osób należało odznaczyć, ale nie było to w mocy Komisji, wobec określonej z góry ilości nagród.

Aniela Chmielniska.

Kłódzienko d. I-VI 24 r.

(Przyp. Red.) O ile wiemy sprawa dyplomów jest już prawie że załatwiona, gdyż dyplomy do Łowicza nadeszły i będą wkrótce odnośnym osobom i firmom rozdane, o czym nastąpi odpowiednie ogłoszenie.

Wrażenia z wycieczki do Kompiny,

urządzonej w dniu 29 maja,
przez Sekcję Rozrywkową Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet.

Wymarzona pogoda. Po królewsku hojnie słońce z niebywałą szczodrością rozsypywało swe pro-

— Muszę wstać niepodobna, bym miał tak marnie zcześć!...

Położył się nawznak, oczy utkwil w niebieskiej kopule i, myśląc o swej niedoli, usnął.

Snily mu się łany zbożem okryte, błękitne chabry, czerwone maki i łąki kwietne. Wiatr kłósy łagodnie kołysze,—przestrzeń zbóż faluje, jak płowe grzywy morskich fal. On jedzie polami parą ulubionych siwków.

Aż jakoś w połowie kwietnia zrobiło mu się lepiej. Wzrok nabrał blasku, policzki leciuteńko mu się zaróżowiły i poczuł troszkę mocy w sobie. Palila go chęć wyjść trochę na słońce, do stodoły, w pole.

Nadeszła niedziela pogodna, kwietniowa. Wszędzie aż pachniało od kwiatów i wiosny. Wyrwicki nie mógł leżeć. Wstał, ubrał się przy pomocy matki, wziął laskę do podpierania się, bo nogi mu się chwiały i wyszedł z domu.

Zwiedził w oślepiających blaskach słońca całe obejście i jego zakamarki. Szeptał:

—Boże, jak dawno tu nie byłem!...

Wyszedł miedzą w pole. Za nim biegł w podskokach, lasząc się i przymilając, pies. Cieszył się widokiem Wyrwickiego i aż szczekał z radości.

Wyrwicki patrzył z miłością na małe zielone żyta, które wiatr przyginał i falował niemi. W duszy mu coś rozszerzało się, pęczniało, jak morska fala, która z chrzęstem w brzeg ma uderzyć. Widział ciemne kretowiny, świeżo wzniesione pracą podziemnych żyjątek; z pod nóg mu prawie zrywały się skowronki i zawodząc, ginęły gdzieś w błękitach jasnego nieba. Czasem sfrunął z grudki ziemi grzejący się na słońcu szary motyl. Muchy brzęczaty dzwięcznie, obsiadając mu plecy.

c. d. n.

promienie na świat boży. Pokażna gromadka wycieczkowiczów z roześmianymi twarzami i w złotych humorach wysiadła z pociągu na stacji Bednary ażeby wsiąść na przyobiecane przez Straż Ogniwą Ochotniczą Kompińska wozy i udać się do tej wioski. Wozów wprowadzić na stacji nie było, gdyż nieco spóźniły się z przybyciem na oznaczoną godzinę, więc nie tracąc humorów wesoła gromada z orkiestrą na czele już kroczyła rażno przez pola, gdy zdala ukazały się polyskliwe kaski i niebawem wóz za wozem zaczął wylinać się z pomiędzy drzew drogi. Pośpiesznie zaczęto wsiadać kto jak mógł i oto zbliżamy się do kresu wesołej podróży. Przy moście wiodącym do wioski wita nas oddział straży, wyszeregowany w bacznej postawie, na co przewodnicząca Oddziału, p. Szajdingowa, odpowiada krótkim a szczerem przemówieniem, dziękując za przysłanie koni. Widzimy zdala czworobok ogrodzony gałęzmi topoli—to boisko przygotowane dla nas do popisów, przemówień i zabawy. Orkiestra złożona z gimnazystów łowickich uszykowawszy się w szóstki toruje nam drogę przez most, za nią w czwórkach harcerze, dalej członkinie i incjatorki wycieczki wraz z zaproszonymi gośćmi także w czwórkach, a straż zamyka pochód. Wesoły marsz i suniemy korowodem ku wsi. Przed chatami strojni odświętnie wieśniacy patrzą ciekawie na to widowisko. Co to będzie! co to będzie! Idziemy równym krokiem przez wieś aż do szkoły, gdzie panie nauczycielki wspólnie z naszą członkinią, siostrą Józefą Franciszkanką, przyjmują nas gościnnie i proszą spocząć i posilić się przepysznym chlebem wiejskim, który w ogromnych bochnach, jak słońce, piętrzył się na stołach i ławkach szkolnych. Mleko słodkie i kwaśne w olbrzymich garnkach przyciągało spragnione ochłody usta. Pijemy, jemy, odpoczywamy, gwarzymy, śmiejemy się. Pełno wesela i swobody. Lecz czas na nabożeństwo, przypomina nam siostra Józefa, która niezależnie od naszego programu wycieczki przygotowała swój, uzależniony od miejscowych warunków. Wszak to dzień Wniebowstąpienia, dzień uroczysty, należy więc rozpocząć go pobożnie, przykładowo, ażeby lud wiejski przekonał się, że i inteligenci z miasta są gorliwymi katolikami.

Kościół w Kompinie—to jedna harmonijna słodka gra barw! Umajony, jasny, przestronny, wspaniały. Przez szyby wielkich okien lały się potoki światła na głowy modlących się. Białe i kolorowe jedwabnice i salinówki mienily się w blaskach a welniaki, niby wiazanki kwiecica, pieściły zachwycone oczy. Na chórze usadowili się nasi młodzi śpiewacy z p. Kaźmierczakiem, prof. śpiewu, na czele i podczas nabożeństwa ożywiali śpiewem grę organu. Cyt! Co słychać? To słowik! Nie, to p. Szajdingowa pomimo upału i zmęczenia śpiewa jakąś boską kantilenę. Znowu chór. Czy nas słuch zawodzi? Jakiś męski śpiew solowy! Ach, to p. Podulko, uczeń wycieczki dokłada się do uświetnienia nabożeństwa. Suma się kończy, orkiestra gimnazystów gra „Boże coś Polskę“

Wychodzą tłumy wieśniaków przed kościół dziwnie skupione, oszołomione, niedowierzające.

Słychać ciche rozmowy, szepty: „Patrzta no wy, patrzta no wy, a to wum grali, a to wum śpiwali.“

Powracamy do szkoły, po drodze gawędząc, śmiejąc się i dowcipkując. Należałoby po wypoczynku rozpocząć atrakcje przewidziane programem, lecz nie, siostra Józefa mówi, że w jej programie jest jeszcze jedno nabożeństwo, mianowicie, nieszpory z majowem nabożeństwem, a potem łącznie z wieśniakami, którzy już są należycie w tem uświadomieni, udamy się na łąkę t. j. do owego boiska i tam odbędzie się wszystko, co przewiduje nasz program. Ażeby nie tracić czasu przed nieszporymi, gromadki wycieczkowiczów, po krótkim posiłku, według swego upodobania kierowały swe kroki, gdzie kto chciał. Zwiedzano chaty wiejskie a między nimi mieszkanie siostry Józefy, która pokazywała nam swe artystyczne prace haftarskie, spieszo do rzeki, na łąkę rozkoszować się powietrzem, ciepłem, słońcem i swobodą. Ach, te chaty kompińskie! Jakżeż tam pięknie, jak czysto jak kwieciście. Bukiety i pająki, pająki i bukiety, barwne a misterne! A wszystko to zrobione rękoma zręcznej hożej dziewczyny lub energicznej gospośi, co to umie piękne z pożytecznem połączyć: i zakrzętać się około przygotowania pożywienia, i nakarmić trzódkę, i obszyć całą rodzinę, i utkać płótna i kilimu na przyodziewek, i dać sobie radę z mleczywem, i wyruszyć gdy trzeba z motyką lub grabiami w pole. Oczywiście wycieczkowiczów od patrzenia na te cudności. Idziemy na nieszpory. Spokojna melodia litanji, woń kadzidła i te rozmolone twarze wieśniaków, wpatrzonych w ołtarze—cóż to za błogi nastrój! W kościele nie było takiej liczby ludzi jak rano, lecz zato po nieszporych przed kościołem co za gromady! Cała wieś, cała wieś! Szeregujemy pochód. Zabieramy do naszych szeregów dziewczęta wiejskie małe i duże, które zrazu boczyły się, lecz później coraz liczniej gromadziły się za orkiestrą.

Idziemy wielką, barwną, długą girlandą w stronę mostu i boiska. Muzyka nam aż podrywa nogi. Wszyscy razem, wszyscy razem, wspólnie po bratersku. Dochodzimy do boiska i zapraszamy do wnętrza kobiety i dziewczęta, a tam już w jednym rogu usadowiła się orkiestra i harcerze. Zebranych wita serdecznie przewodnicząca Sekcji Rozrykowej, p. Podolcówna i szczeremi słowy dziękuje zebranym za liczne przybycie i wzięcie wspólnie udziału w zabawie. Jako główną myśl, która była bodźcem do urządzenia wycieczki przez sekcję, wskazuje zamiar i chęć zbliżenia się kobiet miejskich i młodzieży szkół średnich do kobiet i młodzieży wiejskiej. W celu wyjaśnienia spraw dotyczących powstania i działań Oddziału Łowickiego N. O. K. przewodnicząca oddała głos skarbniczce sekcji, p. Czarneckiej. Ze względu na krótki czas, pozostająca do wieczora i na obfitość programu p. Czarnecka treściwie a krótko zobrazowała powstanie i działalność Oddziału Łowickiego N. O. K. opowiedziała o celu tej organizacji oraz o zamiarach na przyszłość. Główny nacisk w końcu przemówienia położyła na rzecz najaktualniejszą w obecnej dobie, mianowicie „samoobronę przeciwgazową“

Obowiązkiem każdego polaka jest:

być członkiem

Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej.

Zapisy na członków Towarzystwa Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej w Łowiczu przyjmuje: Sekcja T-wa p. Szajding w Banku Ziemi Łowickiej
Składka mies. 50 groszy.

Wszelkie datki na cele T-wa przyjmuje również Administracja „Łowiczana“

powstanie „Komitetu L. O. P. P.“, zachęcała do uświadamiania się przy pomocy pism i pożytecznych książek a także ofiarności na te tak ważne obecne cele. Kończąc zaznaczyła, że jeżeli kumpinianki zechciałyby urządzić wycieczkę w dalsze okolice kraju lub do którego z większych miast Polski, gdyby chciały pomocy lub rady, chętnie Oddział Łowicki niemi służyć będzie. Z kolei zabrał głos komendant i drużyny harcerskiej, p. Wołaczek. Mowa jego była bardzo ciekawą dla młodzieży wiejskiej, która także licznych miała przedstawicieli na boisku, to też oczyma formalnie zjadali młodego dzielnego harcerza, a słuchali z taką uwagą, iż zdawało się, że nie chcą ani słówka utracić i wszystko sobie zapamiętać, także to dla nich były rzeczy nowe i ciekawe. Obecny na wycieczce, jako gość, p. Edw. Nowakowski, wzruszony ważnością i doniosłością chwili i wywołanym brzmieniem przemówień nastrojem, poprosił przewodniczącą sekcji o głos i z właściwym sobie przejęciem się i uczuciem przemówił gorąco do zebranych o ważnym dziele, jakie w tej chwili dokonuje się, mianowicie, zespolenia się, zbratania różniących się intelektem warstw społecznych, które wzajemnie pragną, ażeby tych różnic nie było. W odpowiedzi na to wystąpił wójt miejscowy, p. Gajda, i tak pięknie a serdecznie dziękował, że chwila ta napewno upamiętni się uczestnikom wycieczki na zawsze. Na dowód braterstwa, zgody, przyjaźni i zniwelowania różnic p. Nowakowski serdecznie ucałował się z p. wójtem co przyjęto rześmistymi oklaskami. Potem popisy harcerskie, gry towarzyskie, prowadzone przez p. Dąbrowską, nauczycielkę gimnastyki gimnazjum żeńskiego w Łowiczu, w których brały udział małe gospochny i całkiem ośmielone z zupełną swobodą bawiły się w „kotka i myszkę“ w „niedźwiedzia“ i. t. p. Muzyka znowu przygrywa; wychodzimy wszyscy przed most, a tam już z góry patrzy na nas oko aparatu fotograficznego, pod czarne skrzydła którego, chowa się skromnie p. Kluge, który nie odmówił łaskawego współudziału w wycieczce, ażeby utwalić ją na kliszy ku wiecznej pamięcie.

Zakończenie zabawy było jednak zdaje się najpożądaniem i najwięcej zachęcającem, gdyż przy dźwiękach orkiestry zapowiedziane były tańce na świeżem powietrzu. Słońce zachodziło, miły chłodek już wypierał zewsząd panujący dotąd upał, rażno więc młodzież podążyła do miejsca wyznaczonego zgóry na tańce. Proszę sobie wyobrazić walca z figurami, one steпа przeplatane poleczką, ognistego oberka i. t. p.! Oj, nie bawiły się jeszcze nigdy kumpinianki w takim towarzystwie i przy takiej muzyce! To też napewno zabawa ta będzie dla nich nigdy niezatartem czarownem wspomnieniem.

Ciemno się robi, wozy Straży Ogniowej czekają, niestety trzeba wracać do miasta, choć tak niezmiernie miło, powietrze tak upojne, nastrój taki niebywały!

W imieniu Oddziału Łowickiego skarbniczka sekcji żegna wieśniaków, dziękując za serdeczne przyjęcie i wręcza naczelnikowi straży tytułem daru od Oddziału na zapoczątkowanie orkiestry straży kumpiniskiej, którą wieśniacy tak bardzo pragną posiadać, 50.000.000 mk.

Żegnani przez wszystkich, wsiadamy na wozy i śpiewając na odjeździe „Rotę“ wyjeżdżamy z wioski. Jakiż to wesoły był ten powrót! Osiem wozów umajonych i nabitych rozbawioną bracią. Śpiewów, śmiechów—aż gardła i boki boją.

Taka wycieczka, to rozumiem. Oby była zachęta!

Uczestniczka.

KORESPONDENCJE

Wieś Zawady, gm: Lubianków.

— **Burza gradowa.** W dniu 30 maja r. b. nawiedziła naszą okolicę straszliwa burza gradowa. Zasiwy wsi Zawady, Krzywda, folwark Zawady, Janinów i Kuźmy zostały doszczętnie zniszczone i caloroczne zbiory przepadły, pozostawiając lud bez chleba a inwentarz bez paszy. Nikt z poszkodowanych nie był ubezpieczony i straty spowodowane burzą są wprost straszne. Grad wybił pas ziemi obejmujący przeszło 400 morgów. *W. R.*

UCHWAŁY.

XI posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza w dniu 21 maja 1924 r.

Obecnych Radnych 18 członków Zarządu Miasta 3. Posiedzenie Rady otwarto o godz. 8 m. 15 wieczorem.

1. 128. Sekretarz Rady ks. Stefan Zawadzki odczytał w streszczeniu uchwały Rady Miejskiej z dn. 16-IV-24 r. i z dn. 3-V-24 r., które przyjęto do wiadomości.

2. 129. Dyety dla członków za udział w posiedzeniach Komisji postanowiono podnieść z 50 groszy do 1 złotego.

3. 130 Statut o poborze na rzecz m. Łowicza podatku od rowerów i motocyklów przesłano ponownie do Komisji Finansowo-Budżetowej w celu uzgodnienia go ze wzorem statutu, nadesłanym z Biura Związku Miast Polskich.

4. 131. Uchwalono statut o pobieraniu na rzecz m. Łowicza podatku od psów w brzmieniu ustalonym przez Komisję Finansowo-Budżetową.

5. 132. Uchwalono statut o pobieraniu na rzecz m. Łowicza podatku od spadków i darowizn.

6. 133. Uchwalono statut podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych i gospodach dla przyjezdnych.

7. 134. Uchwalono statut podatku od plakatów szyldów oraz podatku od anonsów.

8. 135. Za prawo pasania zwierząt domowych na pastwiskach, należących do Kasy Miejskiej, w okresie letnim uchwalono pobierać na rzecz Magistratu opłatę w/g następującej taryfy:

- a) od bydła rogatego 10 zł pol.
- b) od koni „ 5 „ „
- c) od kozy, owcy, cieląt 3 „ „

9. 136. Za prawo łowienia na wędkę ryb w rzece Bzurze, przypluwającej przez terytorjum miasta, w okresie letnim, postanowiono pobierać opłatę na rzecz Kasy Miejskiej od wędki od 5 złotych do 20 zł. a to w zależności, czy petent jest amatorem, czy też zawodowcem.

10. 137. W pierwszym czytaniu uchwalono Tow. Straży Ogniowej w Łowiczu ofiarować bezpłatnie na wyłączną własność nieruchomości przy ul. Podrzecznej Nr. 30 z tym zastrzeżeniem, że w razie rozwiązania Tow. Str. Ogniowej nieruchomości ta przechodzi na własność gminy m. Łowicza.

11. 138. W pierwszym czytaniu upoważniono Magistrat do przyjęcia spłaty od Franciszka Górajka za wieczysto-czynszową łąkę Kasy Miejskiej, pod nazwą „Bycza Łąka“ na najdogodniejszych warunkach dla miasta należność przypadająca z tej spła-

ty winna być przeliczona na złote po kursie 1 rb.—2. 66 zł.

Na tym posiedzenie o godz. 9 m. 30 wieczorem zamknięto.

KRONIKA

Kalendarzyk

† Piątek Norberta B. W., Klaudjusza
Sobota † Wig. Zielonych św. Roberta
Niedziela Zielone Świątki. Maksyma B. W.
Poniedziałek Świąteczny. Felicjana M.
Wtorek Małgorzaty Wd.
Środa † Suchy dzień. Barbary Op.
Czwartek Jana W.

Wschód słońca g. 3 m. 16, zachód g. 7. m. 55.

— **Święto 10 p. p.** W dniu 13 b. m. obchodzi 10 pp. swe święto pułkowe, będące rocznicą pełnych chwały dni walk i zwycięstw z Ukraińcami w r. 1919.

Na uroczystą mszę polową, która w dniu tym zostanie odprawioną na boisku sportowym o godz. 10 m. 30 zaprasza dowódca i korpus ofic. 10 pp. wszystkich obywateli m. Łowicza. Zamiast przyjęcia oficerowie postanowili złożyć na Instytut gazowy w Warszawie 500 złp.

— **Znaczek na bursę dla dziewcząt Gimnazjum Łowickiego.** Sprawą palącą na naszym gruncie jest bursa dla dziewcząt Gimnazjum Łowickiego. Wiele z nich mieszka bowiem w warunkach urągających wprost higienie i moralności. Rozumiejąc przeto, iż od zdrowia i cnoty tych przyszłych matek zależy los społeczeństwa, Koło Rodziców przy Gimnazjum Żeńskim, chcąc zapoczątkować akcję „bursy“ urządziła 9 czerwca t. j. w li-gi dzień Zielonych Świątek znaczek.

Należy ufać, iż ten tak piękny cel przychylnie usposobi mieszkańców naszego grodu i popłyną szcudre ofiary do puszek młodocianych kwestarek!

— **Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych C. T. R.** podaje niniejszym do wiadomości, że zapowiedziany na dzień 7-VI r. b. Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych w Częstochowie został z przyczyny niezależnych od Instruktorjatu przerwany na dzień 22 czerwca rb. z programem niezmiennym.

— **Przypomnienie.** Zarząd Ligi Powietrznej i Gazowej w Łowiczu uprzejmie prosi instytucje i osoby o zwrot list składkowych wraz z deklarowaniami sumami, ponieważ pragnie zamknąć rachunki za maj.

Listy na czerwiec zostaną w tych dniach rozesłane.

— **Wielka zabawa ludowa.** W dniu 15 czerwca r. b. odbędzie się w Łowiczu wielka zabawa ludowa. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego aeroplanu p. n. „Pelikan“, który będzie stałe w Łowiczu w specjalnie wybudowanym hangarze, gdzie nasi lotnicy — łowiczanie i przyszli kandydaci na lotników będą się ćwiczyli.

Podczas zabawy przybędzie z Warszawy specjalny aeroplan. Szczegóły w afiszach.

— **Sprawozdanie finansowe z Akademji w dn. 25-V.** Z ogólnej liczby biletów 500 sztuk przygotowanych na Akademję w dniu 25-V r. b. sprzedano:

105	sztuk biletów	po 3 miliony	=	mk. 315,000,000
95	„	„ 2 „	=	„ 190,000,000
165	„	„ 1 „	=	„ 165,000,000
15	„	„ 1/4 „	=	„ 7,500,000

Ogółem sprzedano 380 biletów na sumę mk. 677,500,000 lub złotych 376,39 gr. Pozostałe bilety sztuk 120 zostały na posiedzeniu Zarządu zniszczone.

Wydatki. r-k p. Rybackiego (afisze) zł. 52, podatek miejski 37.77 gr., drobne (korespond.) 2 73 razem wydatkowano zł. 72 50 gr. Czysty dochód zł. 505 89 gr. Z tego wysłano na r-k Centralnego Komitetu Obr. Przeciwwgazowej zł. 301 50 gr. L. 540-24 k. Obywatelski Komitet Obrony Przeciwwgazowy w Warszawie potwierdza z podziękowaniem odbiór kwoty zł. trzysta jeden pięćdziesiąt groszy otrzymany od Oddziału w Łowiczu.

Wice-prezes: *Płk. Matyszko.*

Warszawa dnia 31-V-24.

— **Piękny czyn,—godny naśladowania.** Z okazji uroczystości święta pułkowego 10 pp. w dniu 13-VI-24 r. korpus oficerski tegoż pułku zamiast kosztownego przyjęcia, wyrzekł się tej nie— duchowej, rozrywki, ofiarowując dość okazałą sumę pieniędzy bo aż 500 złotych na Instytut Gazowy w Warszawie— Czyż to nie piękny czyn? Ofiarodawcom należą się wyrazy uznania, społeczeństwo zaś łowickie powinno brać z inicjatorów przykład.

Zamiast bowiem urządzać huczne wesela, czy zabawy w mieście lub na wsi, ograniczyć się na skromniejszym przyjęciu, a pieniądze w ten sposób zaoszczędzone ofiarować na cele Obrony Przeciwwgazowej.

W ten sposób pogodzimy przyjemne z pożytecznym i zdrowia nie nadwyreżymy nadmiernym przejadaniem się.

— **Powiat rypiński wyprzedził nas.** Ludność powiatu rypińskiego ofiarowała od siebie dla wojska polskiego latawca, dając tem dowód wielkiego patriotyzmu i miłości Ojczyzny, my jednak łowiczanie w dniu 15 czerwca okażemy się dobrymi Polakami i synami swej Ojczyzny i wszyscy bez wyjątku szczerzyć się będziemy zakupionym znaczkiem— aeroplanikiem na zakup samolotu p. n. „Pelikan“

— **Skutki burzy gradowej.** W okolicach powiatu będzińskiego w dniu 26 maja burza gradowa poczyniła wielkie spustoszenia.— Ulewny deszcz z gradem wielkości kurzego jaja, powybijał okna, powyrwał drzewa, a nawet i niektóre domy, zabijając wiele drobiu będącego na polach. Zasiwy ozime zniszczone na przestrzeni kilku wiorst.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Podziękowanie. Za złożone do czytelnicy bezpłatnej dla wszystkich Oddziału Nar. Org. Kobiet w Łowiczu książki, a mianowicie: przez pp. Hannę Stępniewską—4 książki, Irenę Piasecką—4 książki, Stefanję Anyżową—4 książki, Joannę Wielobycką—2 książeczki i 21 broszur, Wiktorję Pstruszeńską—5 książek, pośle Franciszka Urbańskiego z Warszawy—12 książek, i przewodniczącego Ligi Odżydzenia Polski Stanisława Żegockiego z Warszawy 5 książek i Jadwigę Grzybowską—2 książki, składam w imieniu Zarządu podziękowanie.

Przewodnicząca *Marja Szajdingowa.*
Łowicz dn. 4-VI-1924 r

Diżury. W nadchodzącą niedzielę w czytelnicy przy ul. Długiej Nr. 2 będą pełniły diżur pp. Lucyna Lewikówna i Jadwiga Grzybowska.

Podziękowanie.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do uświetnienia wycieczki do Kompiny, a tem samem dopomogły do urozmaicenia jej programu, a mianowicie: p. Dyrektorowi Olszewskiemu za pozwolenie orkiestrze, śpiewakom i harcerzom wzięcia udziału w wycieczce, Zarządowi Miasta, p. pułkownikowi Topolińskiemu i p. Fr. Trawińskiemu za wypożyczenie wozów, p. Kaźmierczakowi za kierowanie śpiewami, pp. Szajdingowej i p. Podulko za miły śpiew, p. Dąbrowskiej za prowadzenie gier, p. Klugemu za zdjęcie fotograficzne, które mamy nadzieję oglądać wkrótce, p. Nowakowskiemu i p. wójtowi gm. Kompina Gajdzie za serdeczne przemówienie, orkiestrze za niezmierną grę, harcerzom za udział i popisy, chórom za bardzo ładne wykonanie kilku pieśni w kościele pp. Nauczycielkom i siostrze Józefie z Kompiny za sute i gościnne przyjęcie składa serdeczne podziękowanie.

Sekcja Rozrywkowa

Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Łowicz dn. 4 VI 1914 r.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i poświęcenia w chorobie naszego najukochańszego syna Zbyszeńka Stachurskiego a w szczególności Dr. Hillerowi i p. Wesołowskiej oraz tym, którzy nieśli nam słowa pociechy współczucia po zgonie naszej najdroższej dzieciны, przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“.

Rodzice i rodzina.

Ustawa

dnia 11 kwietnia 1924 roku

o ochronie lokatorów.

Rozdział III.

Ograniczenie prawa wypowiedziania i rozwiązywania umów najmu. Przedłużenie umów najmu o oznaczonym czasie trwania.

Art. 11. 1. Oprócz wypadków rozwiązania najmu w winy lokatora, przewidzianych w dzielnicowych ustawach cywilnych, wynajmujący może najem wypowiedzieć, jak również korzystać z postanowień kodeksu cywilnego o ustaniu najmu bez wypowiedzenia wtedy tylko, gdy istnieją ku temu ważne przyczyny.

2. Za ważną przyczynę należy między innymi uważać:

- jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego (artykuły 3, 6—9), chyba że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej;
- jeżeli rządca lub administrator domu (litera e ustępu 1 art. 2) sam zrzekł się posady lub został z niej usunięty z własnej winy, chyba że przed objęciem tego stanowiska zajmował już to mieszkanie z tytułu najmu;
- jeżeli lokator przez swe uporczywe lub rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego, albo przez swe bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek

w domu poważnie zakłóca; z zachowaniem się lokatora stoi narówni zachowanie się osób, przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było mu możliwe, zaradzić zaniedbał;

- jeżeli lokator przedmiot najmu w całości lub w części z urzędzeniem lub bez niego oddał w podnajem lub wstąpił za wynagrodzenie nadmiernie wysokie w porównaniu z komornem, jakie sam płaci;
- jeżeli lokator prawa z umowy najmu w całości bez zgody wynajmującego innemu odstąpił; w braku zgody wynajmującego urząd rozjemczy lub sąd może, uwzględniając przytoczone przez obie strony okoliczności, zezwolić lokatorowi na bezpłatne odstąpienie praw najmu w całości lub w części; zgoda wynajmującego nie jest potrzebna, jeżeli w wypadku łączenia się spółdzielni na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 r. o łączeniu się spółdzielni (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 265) spółdzielnia przyjęła odstąpi prawa najmu spółdzielni przejmującej;
- jeżeli lokator posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości; wynajmujący nie może jednak z tego prawa korzystać, skoro lokator drugie swe mieszkanie opuścił lub gdy został, chociażby nieprawomocnie, zasądzony na opuszczenie tegoż;
- jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest znieśnienie lub przerobienie budowli; wynajmujący winien udowodnić konieczność usunięcia lokatora i może wypowiedzieć najem rzeczy najętej lub jej części (przynależności) w terminie ustawowym, a conajmniej trzymiesięcznym, przyczem następuje odpowiednie zmniejszenie komornego, jeżeli wypowiedziano tylko część przedmiotu najmu, wynajmujący zwróci koszty przesiedlenia i zapłaci tytułem odszkodowania sumę trzyletniego komornego, obliczoną według komornego, płaconego za wymówiony lokal w ostatnim miesiącu przed upływem terminu wypowiedzenia; w wypadku, gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usuniętego lokatora mieszkanie, lub jedyny jego lokal zarobkowy, wypowiedzenie może nastąpić jedynie za dostarczeniem mu przez wynajmującego odpowiedającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom niniejszej ustawy pomieszczenia; gdyby wynajmujący bez słusznego powodu nie rozpoczął budowy w przeciągu sześciu miesięcy po ustąpieniu lokatora, rozpoczęte roboty budowlane przerwał, albo wybudowane lokale w ciągu dwóch lat po ukończeniu budowli oddał na cele zarobkowe, obowiązany będzie oddać lokatorowi napowrót odjęte mu pomieszczenie lub dać inne, odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom niniejszej ustawy pomieszczenie, a w razie niedopełnienia tego zobowiązania zapłacić mu pełne odszkodowanie, a conajmniej sześćoletnie komorne, obliczone w sposób wyżej wskazany; od wszystkich tych zobowiązań będzie wolny wynajmujący, który odrazu dostarczył usuwanemu lokatorowi inne odpowiadające potrzebom lokatora i podlegające przepisom niniejszej ustawy pomieszczenie i zwrócił mu koszty przesiedlenia;

h) jeżeli budynek przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stał się własnością Państwa lub związku samorządowego; umowy najmu, dotyczące takich budynków i ich przynależności, rozwiązują się po poprzednim ustawowem, a conajmniej trzymiesięcznym wypowiedzeniu a lokatorzy winni przedmiot najmu opuścić po dostarczeniu im odpowiadających ich potrzebom pomieszczeń i to na zasadach, odpowiadających przepisom niniejszej ustawy, i za zwrotem kosztów przesiedlenia oraz kosztów ulepszeń, zaprowadzonych przez lokatora w pomieszczeniu wymówionem; obowiązek dostarczenia innego pomieszczenia, oraz zwrotu pomienionych kosztów nie istnieje jednak wobec osób, ani rodzin osób, które uzyskały najem mieszkania w związku lub na podstawie stosunku służbowego wobec Państwa, względnie związku samorządowego, a których stosunek służbowy się skończył wskutek wydalenia ze służby i z powodu wykroczeń służbowych, względnie wskutek dobrowolnego zrzeczenia się posady;

i) jeżeli wynajmujący pomieszczeń, które przed dniem 12 stycznia 1921 r. bądź służyły wynajmującemu jako sklepy, pracownie, lub mieszkania dla pracowników jego przedsiębiorstwa, bądź też były przez niego dla takiego użytku przygotowane, a także pomieszczeń, które przed tymże terminem zajmowane były przez zakłady naukowe na ten sam cel, lub dla rozszerzenia swego przedsiębiorstwa, czy też zakładu naukowego zaraz i niezwłocznie potrzebuje; wynajmujący winien w tym razie wypowiedzieć umowę najmu z terminem conajmniej trzymiesięcznym; przepisy, zawarte w punkcie niniejszym, nie dotyczą pomieszczeń, których obecny lokator używa jako mieszkania;

j) w wypadkach podnajmu ponadto, gdy lokator dostarczy sublokatorowi innego, odpowiadającego potrzebom sublokatora, i podlegającego przepisom niniejszej ustawy pomieszczenia.

3. W razie sporu wynajmujący winien udowodnić, że istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia. Jeżeli rozwiązanie najmu żądano na zasadzie litery a) ustępu 2 artykułu niniejszego, a zaległość powstała z powodu sporu o wysokość komornego lub opłat dodatkowych, należy rozwiązanie odmówić, gdy lokator, skoro sąd lub urząd rozjemczy uzna wyższą kwotę za uzasadnioną, bezzwłocznie oświadczy, iż na podwyższenie się godzi i w ciągu 7 dni zaległość uiści; przepis ten nie ma zastosowania, jeżeli lokator nie uiścił w czasie właściwym niespornej części komornego i opłat dodatkowych.

4. Nieważne jest wszelkie całkowite lub częściowe zrzeczenie się przez lokatora, względnie sublokatora, praw z tego artykułu mu służących. W pisemnych umowach podnajmu wolno jednak

zastrzec, iż zgóry określone okoliczności, mające doniosłe dla stron znaczenie, będą stanowiły ważną przyczynę wypowiedzenia lub rozwiązania podnajmu.

5. W b. dzielnicy austriackiej wypowiedzenie pozasądowe nie stanowi tytułu egzekucyjnego.

(c. d. n.)

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 7/VI i niedzielę d. 8/VI r. b.

Romans księżniczki de Valois

Dramat w 7 aktach z epoki Napoleońskiej.

W roli głównej: Agnieszka d, Ester i Michał Varkonyi.

w poniedziałek d. 9/VI r. b.

Kłopoty miliardera

Farsa amerykańska w 6 aktach.

W roli głównej Fatty.

Początek o godz. 5-ej.

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

Ogłoszenie.

Komenda Policji Państw. pow. Łowickiego ogłasza werbunek kandydatów do policji okręgów kresowych. Warunki przyjęcia następujące: wzrost conajmniej 165 cm. dobrego rozwinięcia fizycznego, aby kandydaci byli kawalerami lub bezdzietnymi wdowcami, wysłużonymi wojskowymi w W. P. możliwie podoficerami.

Do podań składanych w Komendzie policji należy dołączać: życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo obywatelstwa polskiego, świadectwo szkolne, dokument wojskowy, świadectwa z poprzednich miejsc pracy i fotografie.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Łowiczu wypuszcza przez licytację w dzierżawę łąkę na Sniadkowie przestrzeni około 4 mórg.

Przetarg w biurze Wydziału Powiatowego w dniu 10 czerwca br. o godz. 10 rano Cena wywoławcza 40 ctn. siana z dostawą do Łowicza wadium 50 złotych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) W. Podwiński

Marczak Józef z Bielaw zgubił kartę łowicką wydaną przez Starostwo Łowickie dn. 21-III 24 r. za № 074.580 i pozwoleniu na broń № 145.585 uprasza się o złożenie do Redakcji. 452-3-1

Duklas Bolesław uczeń Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu zgubił legitymację szkolną. 3-1

Cena numeru 400 tys. mk.—kwartalnie 2 złp.—z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy.

—Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:—

Przed tekstem na 1 stronie 30 groszy.
Nekrologi i reklamy 20 groszy.

Najmniejsze ogłoszenie 2 złote.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 15 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 10 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon Ję 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczn.